

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 430).

Dnia 13 listopada 354 wydała na świat święta Monika syna, który jest po dziś dzień podziwem świata i promiennem światłem Kościoła, „tarczą religii.“ Ojciec jego Patricius, poganin, chełpiąc się genialnym synem, dbał prawie wyłącznie o wykształcenie rozumu jego, i to tak dalece, że świętobliwa matka mało przyczynić się mogła do uszlachetnienia serca chłopca i nawet zaniedbała chrzest jego. Augustyn, pacholę lekkomyślne brał się tylko pod naciskiem przymusu do nauki, przekładał nad nią swawolne zabawy i czytanie niemoralnych krotofil i komedyi, działających na skażenie wyobraźni i podniecających do rozpusty. Już w szesnastoletnim młodzieniaszku gorzał ogień zmysłowości; ojca to wcale nie obchodziło, a matka utyskiwała na to, lejąc łzy gorzkie. Augustyn drwił sobie z jej przestróg i prośb, nazywając je grymasami kobiecymi, grzeszył nawet umyślnie, aby swych rówieśników przewyższyć w rozpuście i niemoralności.

W roku 370 wstąpił do szkoły głównej w Kartaginie, aby uzupełnić swe studya w retoryce (krasomówstwie) i prawnictwie. Tutaj czynił olbrzymie postępy we wszystkich naukach i odznaczał się pomiędzy współuczniami najwyuzdańszą rozpustą. Z całym zapałem młodości rzucił się w wir życia nierządnego z aktorkami i wszetecznicami, i żył w dzikiem małżeństwie z Melanią, niewiastą sprytną i uzdolnioną, ale zdrożne prowadzącą życie. Ta powiła mu syna, któremu wydrwiając wiarę, dał imię Adeodata (tj. danego od Boga).

Będąc przedmiotem dumy ojca, a smutku matki, doznał wkrótce Augustyn strasznych udręczeń powątpiewania i niepokojącej niewiary. Przesycony widowiskami scenicznemi, począł szukać prawdy w poważnych studyach, czytać greckich i rzymskich filozofów, ale ci jednak go nie zadowolili; przeszedł do Pisma świętego, wszakże później je porzucił, zrażony jego prostotą. Nareszcie popadł w kacerstwo Manicheuszów, i to mu się podobało, gdyż bystrość i wymowa jego odniosła kilkakrotnie zwycięstwo nad prawowiernymi. Zbrojny nauką zabawił trzy lata w Tagaście, pięć w Kartaginie jako profesor retoryki (krasomówstwa), wszakże sprosność studentów tak mu obmierzła, że potajemnie uszedł do Rzymu, aby poszukać szlachetniejszego zakresu działania. Tu mu również lepiej nie poszło: w cierpkiem rozczarowaniu poznał bezdenne zepsucie i niemoralność Manicheuszów i złudność ich nauki, a uczniowie zadłużyli mu się co do opłaty szkolnej. Zniechęcony zamknął się w komórce i mocno się ucieszył, otrzymawszy powołanie na profesora do Medyolanu. Było to dziełem miłosierdzia Boga, który chciał wynagrodzić strapionej matce łzy i modlitwy wznoszone za syna.

Augustyn czując zupełny rozstrój serca, niewymownie cierpiał; z jednej strony pociągała go prawda chrześcijaństwa i żądza zbawienia wiekuistego, z drugiej krępowała go duma, ambicya i nowe miłostki. Przesiadując w ogrodzie gorzko ubolewał i

utyskiwał na swoją chwiejność i brak stanowczości: „Czemuż się ociągam, czemuż mówię zawsze jutro, a nie dzisiaj, czemuż się nie podźwignę z mego pohańbienia?“ Wtem usłyszał głos: „Bierz i czytaj!“ Augustyn otworzył księgę i oczy jego padły na te słowa: „Jako we dnie uczciwie chodźmy, nie w biesiadach i pijaństwach;nie w łożach i niewstydliwościach; nie w zwadzie i zazdrości. Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach.“ (Rzym. 13, 13. 14). Przestał czytać, to mu wystarczyło; łaska Boska przeniknęła serce jego, potargał pęta grzechu, przysposobił się do chrztu i otrzymał go z rąk swego przyjaciela, św. Ambrożego w czasie Wielkanocnym roku 387.

Pogodzony z sobą i z Panem Bogiem, wrócił w strony rodzinne do Afryki, przepędził trzy lata samotnie na wsi z przyjaciołmi w ubóstwie klasztornem i oddał się cały studyom i modlitwie. Wyświęcił go na kapłana Waleryusz, Biskup Xippony i mianował go swym oficyałem. Po krótkich rządach Waleryusza został Augustyn jego następcą.

Odtąd przygarniał do siebie wszystkich przyjaciół i przeciwników, aby ich wyleczyć z błędów i zagrzać do służby Bożej. Najprzód zachęcił kapłanów do wspólnego życia klasztornego i przyjęcia ustanowionej przez siebie reguły — taki jest początek Kanoników regularnych. Dom jego stał zawsze otworem dla wszystkich wiernych, miewał częste kazania, czasem dwa razy dziennie, tak jasne, przystępne i rzewne, że serca wszystkich czuły wzruszenie i oczy wszystkich łzą się zwilżyły.

W krzewieniu wiary i w jej obronie przeciw kłamstwom i złudnym rozumowaniom kacerzy, gorliwość i praca jego była niestrudzoną; za wiarę walczył w swych pismach i publicznych dysputach. Ze wszech stron świata katolickiego dochodziły go pytania, na wszystkie dawał odpowiedzi i wyjaśnienia. Piśmienne prace jego, obszerniejsze dzieła i mniejsze rozprawy dochodzą niesłychanej liczby 1030.

Podobnie jak był szczodrobliwym piórem, zarówno też udzielał jałmużny ręką. Nie szczędził nawet naczyń świętych na wspieranie ubóstwa i często żebrał o jałmużnę dla biednych.

Kacerze lękający się jego umysłowej przewagi, nienawidzili go i byliby go niezawodnie zgładzili, gdyby nie był zmylił drogi przewodnik jego. Augustyn o tyle się zemścił na nich, iż się wstawił za nimi u sędziego Marcellina, chcącego ich ukarać za zdrożności, jakich się dopuścili na kapłanach katolickich.

Potężny ten szermierz wiary dowiódł także niezwykłej odwagi i bohaterstwa w utrapieniach wojennych, gdy król Genzeryk na czele 50,000 Wandalów obległ Hipponę. Jako wierny pasterz pozostał przy trzodzie swej, walczącym dodawał otuchy, pielęgnował chorych, póki ogień miłości nie wysączył ostatniej kropli krwi serca jego, a dusza nie uleciała w Niebo dnia 28 sierpnia roku 430. Wandalowie zburzyli Hipponę, jednakowoż nie tknęli grobu Augustyna i jego biblioteki. Ciało jego przenieśli katolicy do Sardynii, a później do Padwy, gdzie jeszcze dzisiaj się znajduje.

Nauka moralna.

Oto kilka słów z kazania św. Augustyna o zmartwychwstaniu: „Osoba, którą miłujesz, już nie żyje; nie usłyszysz jej głosu, nie może ona brać udziału w radości żyjących, a ty płaczesz. Czy płaczesz nad posiewem powierzonym ziemi? Gdyby ktoś niewiedzący biadał, co się stanie z ziarnem rzuconem w ziemię i gdyby wzdychał nad tem, iż cały posiew stracony, gdyby patrzał na brózdę łzawem okiem, czybyś nie litował się nad jego nieświadomością i nierozsądkiem, czybyś mu nie mówił:

„Nie upadaj na duchu; to, coś pokrył ziemią, nie jest w twem gumnie ani w twem ręku, ale bądź cierpliwym; gołe pole pokryje się za kilka miesięcy obfitym plonem, a widok ten rozraduje cię tak, jak nas, którzy wiemy, co stąd wyrośnie i tą nadzieją się pocieszamy.“ Żniwa zbożowe oglądamy co rok, ale żniwa rodzaju ludzkiego raz tylko się odbędą i to na krańcu czasów. Nie możemy ci wprawdzie ich pokazać, lecz poprzestaniemy na jednym przykładzie. Zbawiciel bowiem mówi: „Jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię nie obumrze, samo zostaje.“ (Jan 12). Jestto przykład mówiący o jednem ziarenku; ale przykład ten jest tak przekonywającym, że wszyscy wiarę mu dać muszą. Prócz tego głosi nam każde stworzenie naukę zmartwychwstania, jeśli tylko posłuchać jej chcemy, a codzienne wydarzenia powiadają nam, co Bóg uczyni z całym rodzajem ludzkim; zmartwychwstanie raz tylko się odbędzie. Zasypianie i obudzenie żywych istot dzieje się codziennie, a my widzimy we śnie obraz śmierci, w ocknieniu obraz zmartwychwstania. Co więc się teraz dzieje codziennie, to może się stać i stanie się kiedyś jeszcze raz. Wszakże liście opada z drzew i odradza się! Dokądże idzie opadając, skąd przychodzi odrastając? Zima przychodzi, wszystkie drzewa schną i zdają się martwe. Zawitała wiosna, i wszystko zielenieje w świeżej barwie. Czyż to się dzieje po raz pierwszy w tym roku? Nie, tak było i zeszłego roku. Rok mija i znowu powraca, a ludzie stworzeni na obraz i podobieństwo Boga nie mieliby zmartwychwstać po śmierci?“

Modlitwa.

Wysłuchaj miłościwie błagania nasze, wszechmogący Boże, a gdy nam pozwalasz mieć ufność w Twojem

miłosierdziu, za wstawieniem się błogosławionego Augustyna, Wyznawcy Twojego i Biskupa, daj nam doznać skutków Twojej zwykłej dobroci. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 28-go sierpnia w Hippo w Afryce uroczysty obchód św. Augustyna, wielkiego Biskupa i Nauczyciela Kościoła. Zyskany przez św. Ambrożego, Biskupa, wierze katolickiej i przezeń ochrzcony, bronił jej jako najznaczniejszy bojownik przeciw Manichejczykom i innym heretykom, a po wielu pracach, podejmowanych dla Kościoła Bożego, poszedł wreszcie po nagrodę wieczną. Relikwie jego spoczęły najpierw na Sardynii, potem przeniesione zostały przez Luitpranda, króla Longobardów, do Pawii i ze czcią wielką pogrzebane. — W Rzymie dzień zgonu świętego Hermesa, wysoce poważanego męża, którego (wedle akt św. Aleksandra, Papieża) wrzucono najpierw do więzienia, a potem ścięto z wielu innymi za sędziego Aureliana, czem ukończył męczeństwo swoje. — W Brioude w Auwerni cierpienia św. Juliana. Był towarzyszem św. Ferreola, Trybuna wojennego i prześladowania Dyoklecyana, schwytany został przez pogańskich żołdaków i w okropny sposób zabity, gdyż wykrojono mu krtań żywcem. — W Konstancyi nad jeziorem Bodeńskiem uroczystość św. Pelagiusza, który za cesarza Numeryana i sędziego Ewilazyusza jako Męczennik otrzymał koronę zwycięstwa. — W Salerno dzień zgonu św. Fortunata,

Kajusa i Antesa, ściętych dla Wiary św. za cesarza Dyoklecyana i prokonsula Leoncyusza. — W Konstantynopolu pamiątka św. Aleksandra, Biskupa, wielce poważanego starca, na usilną modlitwę którego heretyk Aryusz podpadł prawiedliwej karze Bożej, gdyż pękł, że wnętrzności zeń wyszły. — W Saintes uroczystość św. Wiwiana, Biskupa i Wyznawcy. — Również pamiątka św. Mojżesza, co z osławionego rozbójnika stał się słynnym daleko pustelnikiem, a wielu dawniejszych towarzyszów rozboju nawrócił i przywiódł ze sobą do klasztoru.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related